

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

## Hitlerowcy przekraczają granicę

### Prowokacje brunatnych koszul nie ustają

**PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat.)** Ze Strasburga donoszą, iż w ostatnich dniach doszło do nowych incydentów na granicy francusko - niemieckiej. Wczoraj **DWA HOŁOWNIKI NIEMIECKIE ZBLIŻYŁY SIĘ DO FRANCUSKIEGO BRZEGU RENU, W OKOLICY, GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ FORTYFIKACJE I PO DOKONANIU ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH ODPLYNĘŁY.**

nie zatrzymane przez władze, na stronę niemiecką.

Agencja Havasa donosi, iż dziś o godz. 17-ej

**TRZYDZIESTU HITLEROWCÓW PRZEKROCZYŁO MOST PONTONOWY W POBLIŻU DUUSENHEIM, CHCĄC DOSTAĆ SIĘ NA TERYTORJUM FRANCUSKIE.**

Władze miejscowe nie przepuściły hitlerowców, wobec czego powrócili oni na stronę niemiecką, wyrażając pięściami i wznosząc okrzyki na cześć Hitlera.

Władze francuskie interwenjowały u rządu Rzeszy, w sprawie zajścia w Metz, dokąd przybyła samochodem z Elberfeld grupa hitlerowców w brunatnych koszulach.

**SAMOCHÓD OZDOBIONY BYŁ FLAGAMI O BARWACH CESARSKICH ZE SWASTYKĄ.**

Samochód zatrzymał się przed dworcem, gdzie tłum przybrał wobec hitlerowców

### Ppułk. Kaliński ministrem poczt i telegrafów

**WARSZAWA, 17.4. (PAT)** — Prezydent Rzeczypospolitej mianował inż. Emila Kalińskiego ppułk. W. P. ministrem poczt i telegrafów. Nowy minister złożył na Zamku na ręce p. prezydenta R. P. przysięgę.

### Zakaz wywozu broni ze St. Zjednoczonych zagranicę

**WASZYNGTON, 17.4. (PAT)** — Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy, upoważniającej prezydenta U. S. A. do nakładania embargo na transporty broni i amunicji ze St. Zjednoczonych do krajów zagranicznych. Za przekroczenie postanowień tej ustawy przewidziana jest kara do 2 lat więzienia i do 10.000 grzywny.

groźną postawę. Odprowadzonych pod osłoną policji do komisariatu, gdzie sporządzono protokół.

Również powtarzają się wypadki prowokacyjnych **PRZEKROCZEN GRANICY BELGIJSKIEJ.**

W Calmine na ulicach miasta zjawili się hitlerowcy, którzy prowokowali ludność. Żandarmów, którzy interwenjowali, hitlerowcy pobili.

### Petardy w restauracji „City“ w Gdańsku

**GDĄSK, 17 kwietnia. (Pat)** W wielką sobotę w restauracji żydowskiej „City“, na którą w dniu 9 h. m. dokonano napadu, nastąpił wybuch petardy czy też maszyn piekielnej. — Wskutek wybuchu wyleciały szyby w drzwiach wejściowych restauracji. Taką samą petardę znaleziono w sieni, wiodącej do pokoi restauracji. Policja przybyła w 7 minut po wybuchu. Wyniki dochodzenia nie są narazie znane.

## Faszizm czerwono-żółty

Hitlerowcy we krwi robotniczej chcą prac swe brunatne koszule

**WIENIĘ, 17.4. (PAT)** — Przez dwa dni obradował w Wiedniu kongres austriackiej partii socjal - demokratycznej. Dr. Dannberg przemawiając zaznaczył w referacie, iż **SOCJAL - DEMOKRACJA PRZEŻYWA OBECNIE CHWILĘ HISTORYCZNĄ.**

Demokracja niemiecka jest zniszczona. Wobec zależności między Austrią a Niemcami pogorszyła się także sytuacja i w Austrii. Przy po parciu Włoch rozwija się w Austrii faszyzm odmienny od faszyzmu niemieckiego, a mianowicie **FASZYZM CZERWONO - ŻÓŁTY.**

Hitlerowcy jako „tercius gauden“ pragnęliby wpędzić robotników w taką walkę, aby

**WE KRWI ROBOTNICZEJ PRAĆ SWE BRUNATNE KOSZULE.**

Socjal - demokracja Austrii nie da się jednak zastraszyć ani sprowokować. Mówca oświadczył się za dalekimi kompromisami, oświadczaając, że zasada „wszystko albo nic“ jest fałszywą.

W dyskusji wysuwano wiele zarzutów pod adresem zarządu partji. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której m. in. powiedziano: Walka o konstytucję austriacką jest

### „Czystka“ w sądownictwie

i w kasach chorych

**MONACHJUM, 17 kwietnia.** Na terenie Bawarii zostali już usunięci z Kas Chorych wszyscy lekarze żydzi jak również sędziowie, adwokaci i sekretarze z sądownictwa.

**HANNOWER, 17 kwietnia. (Tel. wł)** — Oddział szturmowy narodowych socjalistów za jął dzisiaj siedzibę Kas Chorych. Głównego dyrektora, 3 lekarzy aresztowano.

### Książki autorów żydów

tylko w języku hebrajskim

**BERLIN, 17 kwietnia.** — Naczelna reprezentacja niemieckiej młodzieży akademickiej wydała odezwę, w której apeluje do władz, aby zezwalały na publikację dzieł autorów żydowskich tylko w języku he-

brajskim. Książki tych autorów, wydawane w języku niemieckim, winny być ogłaszane jako tłumaczenia z języka hebrajskiego.

### Walka z prawdą Stacje krótkofalowe zabronione

**ZURYCH, 17.4.** — Na obszarze całej Rzeszy został wydany zakaz dalszego istnienia amatorskich krótkofalowych stacji nadawczych. Zakaz przewiduje ostre represje przeciwko wszystkim tym, którzy w dalszym ciągu nadawac będą jakiegokolwiek wiadomości drogą krótkofalową. Wszystkie oficjalne stacje otrzymały polecenie tropienia takich stacji amatorskich.

### Atak na Polskę hitlerowca Rosenberga

**BERLIN, 17 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)** —

Dzisiejsza prasa podaje wywiad z leaderem narodowych socjalistów Rosenbergiem, predystynowanym jak wiadomo na przyszłego hitlerowskiego ministra spraw zagranicznych

Rzeszy. W wywiadzie tym dużo bardzo ostrych słów padło pod adresem Polski, którą Rosenberg uważa, za największe niebezpieczeństwo dla pokoju (?) Polska, jak twierdzi Rosenberg, podjęła akcję wrogą przeciwko Rzeszy i obywatelom narodowości niemieckiej. Rosenberg wymienia jako takie fakty wydalanie Niemców z posad, zabronienie posługiwania się językiem niemieckim w instytucjach oficjalnych, pozatem wspomina o wystąpieniach antyniemieckich w różnych miejscowościach Polski. Bagatelizując barbarzyństwa hitlerowców w Niemczech, Rosenberg wytyka Polsce pewne posunięcia w polityce wobec mniejszości narodowych fakty towarzyszące wyborom do sejmiku. Jednocześnie Rosenberg mówiąc o konieczności rewizji traktatu i granicy polsko-niemieckiej wytacza oskarżenia, że strona polska podczas prac nad traktatem wersalskim przedstawiła rzekomo konferencji fałszywe mapy, ilustrujące stosunki narodowościowe na odbranych Niemcom obszarach.

Cały wywiad, jakkolwiek porusza całokształt akcji bojówkowej, prowadzonej przeciwko Niemcom przez cały świat, jest ostrzem swym wymierzony głównie w Polskę i nasze granice. W stosunku do żydów wywiad jest utrzymany w tonie nader łagodnym i w niezmiernie podobny do dyszących wściekłością enuncjacji, wygłaszanych przez radjo na początku bieżącego miesiąca. Rosenberg nazywa żydów delikatnie „izraelitami“.

### Herriot i Mac Donald w drodze do Ameryki

**HAVRE, 17.4. (PAT)** — Dziś delegat Francji na konferencję waszyngtońską b. premier Herriot odjechał z Havru do N. Jorku na okręcie transatlantycznym „Ile - de - France“.

**LONDYN, 17.4.** — W drodze do St. Zjednoczonych znajduje się również premier Mac Donald w towarzystwie rzeczoznawców gospodarczych. Przyjazd premiera do Waszyngtonu nastąpi 21 b. m.

Mac Donald wraca do Anglii d. 3 maja.

### Wyrok na inżynierów w Moskwie

ma zapaść we wtorek wieczór lub środę rano

**MOSKWA, 17.4. (PAT)** — Na wieczornym posiedzeniu sądu zabierali głos obrońcy oskarżonych rosjan oraz obrońca Mac Donald.

Obrońcy obywateli sowieckich występowali raczej w roli prokuratorów, oskarżając obywateli angielskich o sprowokowanie czynów rosjan. Uznali oni swoich klientów za winnych, ale prosili o nieskazywanie ich na śmierć, aby po odbyciu kary mogli jeszcze pracować dla dobra Sowietów.

Obrońca Mac Donald oświadczył, że „trudno wymagać od angiela aby prowadził sowiecką propagandę wśród obywateli sowiec-

**WIENIĘ, 17.4. (PAT)** — Dziś wrócił do Wiednia samolotem kanclerz Dollfus. Oświadczył on, iż szczęśliwy jest, iż mógł oglądać na własne oczy dzieła dokonane przez Mussoliniego. Austria może liczyć na przyjaźń Włoch — powiedział kanclerz.



# Król Chrystian potępia antysemityzm

## Zoologiczna nienawiść rasowa jest obca mentalności duńskiej

Kopenhaga, w kwietniu.

Cała prasa duńska, od socjalistycznej do skrajnie prawicowej, w związku z wydarzeniami w Niemczech, jasno i niedwuznacznie wyrzekła się antysemityzmu. Dla Danji zagadnienie to nie istnieje i choćby je sztucznie narzucano z zewnątrz — niema go i być nie może. Zbyt silne są fundamenty kultury tego kraju i zbyt trzeźwy jest umysł duńczyka, aby zdolano wzbudzić w nim pomysły zoologiczne.

Zresztą, któż, jak nie duńczycy, miałby zrozumieć sytuację żydów? Przecież jest zwyczaj nazywania duńczyków w niektórych krajach „żydami Europy”. Dlaczego? Zmiłujcie się, przecież nie posiadając w rzeczywistości nic (to jest żadnych bogactw narodowych) duńczycy w całym szeregu gałęzi odgrywają wybitną rolę i prowadzą wielki światowy handel, a zagraniczny obrót tego kraju jest znacznie wyższy od szeregu państw większych od Danji. Wskutek wspaniałej kultury gospodarstwa wiejskiego Danja stała się wielkim śpichrzem Anglii i obecnie, nie bacząc, że wywóz wynosi miljarde koron, Danja wprost dusi się od nadmiaru produktów.

Bo i rzeczywiście. Dlaczego w Danji tak obficie rozmnażają się świny? Dlaczego tam kury znoszą tak pilnie jaja? Dlaczego krowy dają tak wiele mleka? Dlaczego handel kolonialny przybrał tak kolosalne rozmiary właśnie przez Danję i duńskie ręce? Przecież Danja nie posiada kolonii. Ale za to ma przedsiębiorczość, energię i kulturę handlową, zdobytą przez wiele pokoleń.

Danji nie brak zazdrośników i konkurentów i dlatego być może bardziej, niż ktokolwiek inny, rozumieją duńczycy rasowe prześladowania, za którymi kryją się inne interesy.

Wybuch oburzenia w Danji wywołał między innymi drobny w istocie fakt.

Do Kopenhagi przyjechała

siostrzenica znanego profesora Freuda, artystka Lili Freud-Marje. Była ona tu już poprzednio i cieszyła się wielkim powodzeniem. Tym razem wystąpiła również w tutejszym uniwersytecie. Niemiecko-duńskie stowarzyszenie w Kopenhadze, noszące nazwę „Towarzystwo roku 1916”, założone w celu kulturalnego zbliżenia między Niemcami i Danją, posłało Lili Freud zaproszenie, korzystając z jej pobytu w Danji. Ale dzień przed jej występowaniem nastąpiła presja z zewnątrz. Jakiś, przecież to jest żydówka! Jej mąż jest znanym ham-

burskim reżyserem, należy przecież do liczby tych, którym dano obecnie bezterminowy „urlop”. Dlatego też występ artystki w niemiecko-duńskim towarzystwie byłby „demonstracją przeciwko oficjalnej polityce Niemiec”.

I pod wpływem niemieckich sfer oficjalnych artystce przesłano odmowę. Oczywiście większość członków „Towarzystwa 1916 roku” złożyła natychmiast swe mandaty.

**Puder Bebe Szofmana**  
w luksusowym opakowaniu w błyszczących pudełkach.

Duńczycy pośpiesznie odżegnali się od tej „oficjalnej linii”, ponieważ oficjalna linja duńska jest zupełnie inna! — Prawdopodobnie dlatego patrzy się obecnie z wdzięcznością na króla Danji, który demonstracyjnie wyjawiał swe stanowisko.

Chodzi o to, że 19 kwietnia mija 100 lat od chwili poświęcenia wielkiej kopenhaskiej synagogi. W związku z tem przygotowywane są wielkie uroczystości religijne i na uroczystości te postanowiono zaprosić króla. Nie ulega wątpliwości, że takie zaproszenie właśnie

w chwili obecnej było ryzykownym krokiem. Odmowa mogła być najróżnorodniej komentowana.

Ale gdy delegacja żydowska zjawiała się na audjencję do króla, była nietylko natychmiast przyjęta, ale król pośpieszył wyrazić swą wdzięczność za zaproszenie.

A przecież król duński miał dostatecznie uprzejmy powód do odmowy: obiecał już poprzednio swą obecność w innym miejscu poza Kopenhagą na dzień 19 kwietnia.

Ale król Chrystjan X oświadczył, że chce być obecnym na uroczystym nabożeństwie w synagodze i dlatego poprosił o odłożenie uroczystości na 21 bowiem w tym dniu wróci do Kopenhagi.

Oczywiście zbędne jest zaznaczać, że społeczeństwo żydowskie z radością spełniło życzenie króla!

Znaczenie demonstracji króla Chrystjana nie wymaga komentarzy.

M. N.

## Furtwängler w obronie sztuki

### Mgliste oświadczenie Goebbelsa w sprawie wielkości i wartości artystów

Znany dyrygent Furtwängler skierował w ostatnich dniach list do ministra oświaty i propagandy, Goebbelsa, w którym szczegółowo zastanawia się nad znaczeniem sztuki, a w szczególności muzyki, w narodowych Niemczech. Furtwängler wskazuje w liście, że do pewnego stopnia usprawiedliwia walkę z tymi, którzy w ciągu ostatnich lat niezastępowanie przyswoili sobie nazwę artystów, nie wkładając nic cennego do skarbcza sztuki, ale prześladowania, skierowane przeciwko takim uznanym wielkościom, jakimi są na przykład Bruno Walter, Klemperer, Reinhardt i inni nie mogą być pożyteczne dla narodowych Niemiec.

Takim znakomitościom o światowej sławie i artystom w pełnym te-

go słowa znaczeniu powinna być dana możność uczestniczenia w przyszłości w kulturalnym zmarłych Niemiec.

Jeżeli — pisze Furtwängler — w walce z żydostwem narodowym rewolucja nie szczędzi najwybitniejszych kulturalnych sił Niemiec, to w ten sposób samej rewolucji przy nosi się wielki uszczerbek.

Na list ten odpowiedział Goebbels długim listem, w którym wskazuje, że pojęcie sztuki jest bardzo szerokie.

„W rzeczywistości polityka jest również swego rodzaju sztuką — pisze Goebbels. — Dlatego też ja, jako polityk niemiecki, nie mogę ostro rozgraniczać pojęcia dobrej i złej sztuki. Uważam, że dla rzeczywistej sztuki nie wystarcza jeszcze

że można ją nazwać dobrą. Powinna ona odpowiadać całemu szeregowi jeszcze innych warunków, z pośród których najważniejszym jest następujący: prawdziwa sztuka winna wyrastać z głębin narodowych i tylko wówczas będzie ona cenna z narodowego punktu widzenia. Na tomiast jeśli sztuka jest tylko dobra, i zadawała liberalno-demokratyczny smak, to nam to jeszcze nie wystarcza.

„Nie można — pisze Goebbels — skarżyć się na to, że tu i owdzie kilka osób nie mogło dać swego koncertu, podczas gdy w przeciągu 14 lat zmuszano do milczenia prawdziwych niemieckich artystów.

W każdym razie jestem gotów dać szerokie pole działalności każdemu prawdziwemu artyście ale artysta taki musi potrafić stworzyć w swej sztuce niewątpliwie cenne rzeczy”.

W zakończeniu listu Goebbels serdecznie dziękuje Furtwänglerowi za wiecie godzin wyjątkowej przyjemności, jaką dostarczył swymi koncertami zarówno jemu, jak i setkom tysięcy Niemców.

**Najpotężniejszy film**  
produkcji czeskiej

# EKSTAZA

**Erotyzm!**  
**Kult nagości!**  
**Zmysły!**



**PALACE**

Dziś i dni następnych!  
Dziś początek o g. 12

**„CAPITOL”**

Dziś początek o g. 12.30

**Grand-Kino**

Dziś początek o g. 12  
Na porankach ceny niższe.  
Passe-partouts nieważne.

PIERWSZY FILM ŻŁOTEJ SERJI FOX'A  
**DZIKA DZIEWECZYNA z Clara Bow**

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa obrazujący ostatnie trzęsienia ziemi na świecie  
Na poranek o g. 12 ceny niższe.

# BOCZNA ULICA

W rol. gł. Irena Dunn i John Boles

Wielki polski film dźwiękowy  
**Pod Twoją Obroną**

W rolach głównych: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Władysław Walter, Tekla Trapszo i Bogusław Samborski.

BEZKONKURENCYJNY  
REPERTUAR FILMOWY  
Dźwiękowego Kina  
**„CAPITOL”**

**Madame Butterfly**

Najpiękniejsza kreacja  
SYLVII SYDNEY

**Błękitna Rapsodia**  
Charles Farrell  
Janet Gaynor

Dziś i dni następnych!  
**Boczna Ulica**

Irene Dunn  
John Boles

Tradycyjnie wyświetlamy tylko  
najprzedniejsze arcydzieła o  
wysokich walorach artystycznych,  
oryginalnej treści i reżyserji.



# LUNA ANNY ONDRA

Dziś początek o 12

w filmie  
p. t.

## BABY (Dziewczątko)

Najlepsza, najpikantniejsza i najweselsza komedia prod. Lamaca

Passe-partouts nieważne

## SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś początek o 12.  
Passe-partouts nieważne

## RAMON NOVARRO

w filmie

## Naucz mnie kochać

O miłości, o wesołym życiu studentów amerykańskich

Norman Davis



przedstawiciel St. Zjednoczonych na konferencji rozbrojenio-  
wej (na lewo) wraca z audjencji u Hindenburga w towarzy-  
stwie ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Neuratha.

## Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.  
15.35 „Wśród książek”.  
15.50 Płyty gramofonowe.  
16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie państwa polskie go”.  
16.40 „Ostatnia książka Bergsona” — wygł. prof. Kaz. Ajdukiewicz.  
17.00 Koncert popołudniowy symfoniczny.  
18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Cechy morfo i biologiczne rośliny i zwierzęcia”.  
18.25 Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego.  
19.30 Feljeton muzyczny.  
20.00 Koncert orkiestry smyczkowej.  
21.20 Recital skrzypcowy Ignace

go Weissenbergera, przy fort. prof. Ludwik Urstein.

22.00 Kwadrans literacki p. t. „Walenty” — nowela Gabryela Karskiego.

22.15 Muzyka taneczna z Cafe Italia.

23.00 Muzyka taneczna z dancingu Bodega.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (516)  
20.05 Pieśni chóralne Brahmsa.

Bruksela (509)  
21.00 „Popołudnie fauna” Debussyego i Symfonia VI Beethovena.

Laathi (1796)  
19.30 Koncert (Uwertura Marschnera, Koncert fortepianowy Gmoll Mendelssohna, Kaprys włoski Czajkowskiego)

Hilversum (296)  
21.10 Opera Bizeta „Arlesienne”

Berol - Muenster (459)  
21.40 „Opera za 3 grosze” K. Weilla.

Budapeszt (550)  
19.45 Koncert (Uwertura „Sen nocy letniej” Mendelssohna, Koncert fortepianowy D-dur Mozarta, Symfonia I Mahlera)

### WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Zarząd klubu absolwentów gimnazjum wieczorowego P. O. W. komunikuje, że w środę, dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. p. Weinert wygłosi referat pod tytułem „Ewolucja filozofii i publicystyki niemieckiej po wojnie francusko - niemieckiej”. Po referacie dyskusja.

## Najpopularniejszy Amerykanin



Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę członka kongresu Stanów Zjednoczonych m. Cullena, najpopularniejszego dziś obywatela Stanów Zjednoczonych. Cullen jest autorem uchwalonego niedawno przez kongresu billu o przywróceniu produkcji piwa w Stanach Zjednoczonych A P.

## TEODOR PLIVIER

### Jak abdykował Wilhelm II...

(Fragment z powieści „Cesarz odszedł — generałowie zostali”)

(Ciąg dalszy).

U kanclerza znajduje się dr. Simons, posłowie badeński, bawarski i württemberski, których kanclerz zaprosił do siebie wskutek nalegań hrabiego Bernsdorffa, aby omówić sprawę następstwa tronu. Posłowie oświadczają swą zgodę na projekt hrabiego Bernsdorffa aby regentem został książę Maks. Jest to zamach stanu ale warunki zmuszają do szybkiej decyzji — argumentują panowie. Jednakże książę sprzeciwia się tej myśli:

— Gdyby cesarz mianował mnie swym następcą. Wówczas przyjąłbym, ale tak muszę tę myśl odrzucić!

Posłowie wstają i odchodzą. Książę zostaje sam z dr. Simonsem.

— Teraz idzie tylko o to, aby na czas opublikować abdykację!

Tajny radca Simons przytoczył wszystkie argumenty w tym kierunku. Książę musiał je wszystkie uznać.

— Albo ogłosimy abdykację cesarza my, albo Spartakus!

W tej chwili wchodzi do gabinetu Prittwitz, meldując z pospiechem:

— Teraz jest Hintze przy telefonie. Admirał mówi, że cesarz chce abdykować. Chce tylko sam zredagować proklamację.

— Na to niema już czasu. — Powiedz pan, że proklamację zrobilibyśmy sami. Musi ona natychmiast być ogłoszona! — odpowiada książę Maks.

Prittwitz wraca do telefonu. Jednakże Wahnschaffe już odwiesił słuchawkę.

Decyzja księcia jest powzięta. Wręcza sekretarzowi stanu Simonsowi dokument do opublikowania. Po 10 minutach od biera ją WTB. I nie mija pół godziny, gdy sprzedawcy gazet pędzą po Berlinie z dodatkami nadzwyczajnymi:

„Cesarz abdykował!”

„Następca tronu rezygnuje z tronu!”

„Wezwanie do narodowego zgromadzenia!”

„Fryderyk Ebert mianowany kanclerzem!”

Książę naradza się z dr. Sol-

fem i hrabią Bernsdorffem nad dalszymi decyzjami. Zjawia się lokaj i melduje:

— Posłowie Ebert, Scheidemann, Bauer, oraz dwaj przywódcy związków zawodowych proszą o audjencję u jego wysokości, pana kanclerza.

— W tej chwili przyjmę panów w bibliotece!

Zostaje wezwany wicekanclerz Payer. Następnie książę w towarzystwie wicekanclerza, hrabiego Bernsdorffa i dr. Solfa udaje się do biblioteki.

— Prosić tych panów.

Wchodzi Ebert, Scheidemann i Bauer. Obaj robotnicy socjaliści Brolat i Heller pozostali w przedpokoju. Ebert, który bez wiedzy swych towarzyszy partyjnych omawiał już rano z księciem sprawę dziedzictwa kanclerstwa, wywodzi:

— Aby zachowany był spokój i porządek, nasi towarzysze partyjni polecieli nam, abyśmy oświadczyli panu kanclerzowi, że dla uniknięcia przelewu krwi uważamy za bezwzględnie konieczne, by władza rządowa przeszła do rąk ludzi którzy posiadają zaufanie ludu. Z tego względu uważamy, że konieczne, aby stanowisko kanclerza i inne wybitniejsze stanowiska przeszły w ręce mężów zaufania naszej partji. Ma my w tej sprawie za sobą zarówno naszą partję, jak i partję niezależnych socjaldemokratów. Również wojska są po na-

szej stronie. Czy niezależni zechcą wejść w skład nowego rządu, tego jeszcze nie zdecydowali. Gdyby się na to zgodzili, musimy się domagać, aby zostali przyjęci. Nie mamy też nic przeciwko przyjęciu przedstawicieli kierunku mieszczańskiego, musimy jedynie posiadać zdecydowaną większość. W tej sprawie należałoby jeszcze pertraktować.

Biblioteka jest otwarta na wszystkie strony. Spieszący wsząd urzędnicy i przypadkowi goście grupują się wokół księcia. Zjawił się także minister wojny. Obaj robotnicy socjalistyczni weszli również w tłoku i stanęli za swymi przywódcami.

Książę przypomina Scheidemannowi o przysiędze, złożonej przezeń w charakterze sekretarza stanu, z której jeszcze nie został zwolniony.

— Nie uważam się już więcej za członka rządu! — odpowiada Scheidemann.

Książę zwraca się do Eberta: — Chciałbym zadać panu pytanie, czy socjaldemokratyczni przywódcy partyjni mają wolę i siłę, aby zapobiec, by ruch nie przeszedł na drogę gwałtów i czy mogą zaręczyć, że spokój nie zostanie naruszony, jeżeli się nie będzie strzelalo?

Odwajającego zawsze staranie swe słowa Eberta ubiega Scheidemann:

— Wszystkie garnizony i od-

działy przeszły do nas. Przychodzimy właśnie z Reichstagu, gdzie delegaci wszystkich oddziałów zapewnili nas o tem, również jeżyzy lubeńscy, którzy ściągnięto tu jako szczególnie pewnych.

— Jakie dowody może pan złożyć o prawdzie swych słów? Czy jesteście panowie pewni, że sami potraficie jeszcze kierować ruchem i że nie przerosnie on ponad wasze głowy? — zapytuje Hausmann.

— Jestem zupełnie pewny, że potrafimy nim kierować. Pismennych dowodów w sprawie stanowiska oddziałów naturalnie złożyć nie możemy. Ale proponuję, aby pan sekretarz stanu wsiadł z jednym z naszych towarzyszy do samochodu, przejechał około wszystkich koszar i przekonał się po radosnych okrzykach oddziałów, po czwartej stronie stoją.

Hausmann odrzuca tę propozycję. Kanclerz zwraca się znowu do Eberta:

— Zaproponowałem już sekretarzowi, aby przedłożył Reichstagowi projekt ustawy rozwiązującej wybory do konstytucyjnego zgromadzenia narodowego. To zgromadzenie narodowe zdecyduje wówczas, ja Niemcy na przyszłość mają być rządzone.

— Z myślą tego zgromadzenia możemy się zgodzić! — oświadcza Ebert.



**WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU**

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE  
MIEZ **KLAWE**  
ART. VICHY  
KARLSBAD  
KISSINGEN  
EMS  
WILDUNGEN  
BILIN  
BORŻOM

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

**Koniec Semeringu?**

Z Wiednia donoszą:  
Elita towarzyska wielkiego świata (amerykanie, anglicy, francuzi) przybywała rok rocznie na Semering, znajdując pomieszczenie w luksusowym hotelu Panhans. Hotel ten, należący do obywatela holenderskiego, Zindima, stał się z biegiem lat terenem przeglądu wytwornych toalet i kosztowności, miejscem spotkań osobistości ze świata dyplomatycznego i naukowego. Ostatnio Zindim inwestował w hotelu kilka milionów szylingów stwarzając idealne możliwości kąpielowe, rozrywkowe i towarzyskie. Istniał nawet plan urządzenia kasyna gry. Tymczasem — jak donoszą pisma wiedeńskie — hotel Panhans został zamknięty, a właściciel wyjechał do Nowego Jorku. Straciło pracę około 150 osób, zajętych w hotelu, a liczne sklepy straciły poważne dochody płynące od gości zagranicznych. Dziś, hotel — rozbrzmiewający zawsze życiem — stoi osamotniony, głuchy. Mieszka tam tylko dozorca, pamiętający „dawne dobre czasy”.  
Bogaty i przedsiębiorczy holenderczyk zamknął podwoje sławnego w całym świecie hotelu ze względu na kolosalny spadek frekwencji, a zarazem z dniem każdym potęgający się deficyt.

Prześlizczna  
**Kay Francis**  
Pikantna  
**Miriam Hopkins**  
wpadły w  
**„Złote sidła”**



zastawione przez  
**Herberta Marshalla**  
Jak? Gdzie? — Pokażę  
Wam ten najnowszy  
film **Lubitscha**  
Już wkrótce!

**Iwonicz-Zdrój**  
Województwo Lwowskie, pow. Krosno  
Najsiłniejsza solanka jodowa, znakomita borowina. Sezon letni od 10-go maja, ceny niższe.  
Dwa Sanatoria otwarte cały rok.  
Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

**KLINIKA POŁOŻNICZO-CHIRURGICZNA „SANATO”**  
S. x. o. o.  
Ogrodowa 10, tel. 213-57  
I i II klasa  
Porody II kl. zł. 175.—

**„Kaganek oświaty” na antenie**

**Żywa gazeta winna kształcić radjosluchaczy**

Po nasyceniu radjowem Europy, mieszkańcy jej dziś okazują się oswojeni, nawet spoufalconi z wynalazkiem, już powszednim. Z eterem i przestrzenią, każdy mniej więcej jest już „na ty”. Teraz kiedy minęły już miodowe miesiące z falą, różnej długości, programy każdej rozgłośni wychodzą na czoło zagadnień radiowych. Linje programowe, typy stacji, szablony i szlachetne konsekwencje — to zagadnienia co raz bardziej znane. A rola oświaty wa radja? Oto przedmiot ulegający powolnym przeobrażeniom, a jednak zdany na szablony i przedawnienia. Miejsce dawnego „kaganek oświaty” zajęła dziś realniejsza — antena. Ale odstąpiono od zbyt wielkich nadziei, pokładanych w oświatę przez radjo. Z drugiej strony przestano wierzyć we wieczną, niezmienną symplicitę słuchaczy. Co pozostało jak było, to: mikrofon, wiecznie nienasycony, zjadający dziennie dwanaście godzin programu. Ale i mikrofon zdaje się dziś nie tylko żarliwny. Zaczyna być wybrednym, coraz bardziej wymagającym. Każda rozgłośnia wie dziś dobrze, że czembądz nie można zapchać tej paszczy. A już najmniej strawą przeżutą.

Typizacja i szablony są dziś niebezpieczeństwem dla pożytku radjo stacji z jej słuchaczem. Walka z kołowacizną, z przyzwyczajaniem, z muzyką ograna i oklepaną — oto zadanie coraz aktualniejsze. Jak każda miłość ziemską tak i namiętność radiowa jest „przyjemnością zmniejszoną przyzwyczajeniem”. Radjo znalazło się w położeniu ustawicznego dostawcy odmiany i nowości, w roli, którą spełniają na swoje sposoby: gazety jak również magazyny mód, książki aktualne jako przeboje, filmy i damskie kapelusze. Trzeba rozgłoszom nowych modeli, nowych fasonów, nowych płyt, nowych sztuk, bodaj i nowych przeszłości i historyczności ale dla potrzeb życia dzisiejszego. Trzeba nietylko nowego materiału do nadawania ale i głów... Ważniejsze nawet chwilowo, byłoby wiedzieć: co trzeba nadawać, dla kogo, w jakim celu, dlaczego podchodzi się do takiej czy owakiej linji programowej, dla czego opuszcza się metody, które zawiody, dlaczego — mówiąc w przenośni — dawny „kaganek oświaty” jakoś nie chce świecić z wysokości anteny? Skąd brać materiał do nadawania, dla kogo, w jakim celu?... Oto pytania, które są ustawicznym basco continuo nieniejszej serji rozważań o radjo. Rozważania te, jak może zdążył zauważyć czytelnik, nie są ani pamfletem, ani hymnem pod adresem Radja Polskiego. Przesada w krytyce radja niech pozostanie rzeczą — słuchaczy...

Pisać o rozgłosni to już niezbyt łatwe zadanie, ale jeszcze znacznie trudniej jest: pisać o odgłosni, t. j. o radjosluchaczach. To już jest wywarem opinii niewyrażonych, ekstraktem z orzeczeń niejasnych, rachowaniem nieokreślonymi wartościami, rachunkiem wiecznego prawdopodobieństwa. Kontakt z naszym radjosluchaczem jest zawsze nieścisły, styczność bywa najczęściej zewnętrzna, dorywcza, padaż nie zajął się precyzyjnie o popyt, reakcja nie idzie na płaszczyźnie akcji tylko linją wicherową, innym wymiarem. Wina oczywiście — kontaktu!...

Łączność na fali, oto nowy temat i nowy problemat. Jakby przeprowadzić mistyczny ale i realny związek rozgłosni z jej słuchaczem? Jak fala eteru ma odprawiać gody z wiatrem w polu? Oto, parabolicznie wyrażony problem każdej rozgłosni Pierwotny problem ale zawsze zmieniający swój wygląd. Zawsze inny, od generacji do generacji. Wiara w czynność oświatową — ma swą zastarzałą część. Ale stacja

radjowa nie ma się poczuwać do obowiązku pracy oświatowej w dawnym znaczeniu „ideowej”, wierzającej już w samą czynność, w działalność oświatową. Dziś chodzi tu o skutek widoczny i dostrzegalny, chodzi o odgłosnię. Rozgłosnia musi słuchacza zmusić do oddziaływania na płaszczyźnie jej własnego działania. To nie jest sprawa „czychych i łatwych słów teorii”, ale sprawa talentu samej rozgłosni, jej szafowania ich na swem miejscu, wynajdywania ich. Talent to nie tylko ktoś przed mikrofonem śpiewający czy grający ale przedewszystkiem ten, który codziennie układa program audycji. Żaden genjusz nie ułoży programu ku zadowoleniu wszystkich gustów, rubryki programowe muszą istnieć (przez co nie chcemy powiedzieć, że w ich sąsiedownianiu nie mogą zajść przesunięcia granic). Muzyka, która dogodziłaby wszyst-

kim to — czterolistna konieczyna, pasza chyba niezwykła w normalnym gospodarstwie! Programy muszą uwzględnić gusta wyrobione i niewyrobione, rozmaicie zaawansowane... Znana bajeczka! Uwzględnić gusta, ale urabiać je. Urabiać smak i pogład to znaczy: śmielej podchodzić do rugowania audycji niepotrzebnych nikomu, baczyc na odżywczość nadawanej muzyki, nie tępić zasadniczo rozrywki ale rozróżniać wesołość, humor, temperament od pustoty i ekliwej wulgarności. Samo napuszczenie codziennie kilku godzin nawet dobrej muzyki, jeszcze nie jest wszystkim, to jeszcze tylko wiara w „czynność oświatową” — chcemy jednak posiadać wiarę w skutek takiej czynności, żądamy więcej nawet: uwidocznienia tego skutku.

Powiedzą nam, że skutek oświaty radiowej będzie kwestją czyta-

nia, odcyfrowania jego oznak, komentowania listów i głosów słuchaczy... Powiedzą, że np. „umuzycznienie” dzieci szkół powszechnych jest przeciw pobożną utopią!... Odpowiemy na to, że sofistyka nie rokuje sobie przyszłości na „uszach” tysięcy słuchaczy, że utopia jest tylko samo słowo „umuzycznienie”, bo oczywiście cztery koncerty w roku nie „umuzyczniają” dziecka. (Ale nie o umuzycznienie jego chodzi, tylko o wyrobienie prymitywnego poglądu dziecka na sprawę muzyki. Dlaczego nawet niemuzyczne dziecko wychodzące ze szkoły nie ma się dowiedzieć, że Beethoven był sławnym kompozytorem, że sonata nie jest środkiem lokomocyjnym, a lagot nie jest sportem wodnym?!).

Nie każdy słuchacz radja chciał sobie powiedzieć, że jest, czasem mimo swych lat dojrzałych, dzieckiem wobec muzyki, że jemu nigdy nie dawano systematycznego poglądu na sprawę muzyczne. Miał i ma często nieufność do wszelkiej akcji oświatowej i rozgłosnia zdawała się nieraz wierzyć w swe własne „krzewienie” i „krzepienie ducha” a niezbyt jasno zdawała sobie sprawę, że radjosluchacz może się sceptycznie odnosić do „kaganek oświaty”.

Czy należało zaniechać oświaty przez radjo? Przeciwnie, — ale i niezapominać, że sposoby tej oświaty są inne niż sposoby działaczy oświatowych za czasów przedwojennych. Wyraźniej i natęczywiej żądają one dziś od radja: publicystycznego talentu, pomysłu i prze mysłu, nienatętnego przemycania dyskrekcji i zręczności w sławnem „rzucaniu ziarna kultury”. Zbyt autorytatywne pouczanie radjosluchaczy, może zrazić ich inteligentny odcinek. Nie szkoła, tylko żywa gazeta z rubrykami dla wszystkich! Niech elementarz i traktat naukowy, przebój dancingowy i symfonia mają w programach miejsce, jakie im należy; nikt nie żąda esencjonalnego programu od południa do północy — ale podyskutujmy nieraz o kontakcie rozgłosni ze słuchaczem, o możliwości nowych sposobów szukania tego kontaktu, skontrolujmy dziś zmienione pojęcie: popularyzacji.

Zrewidujmy też muzykę według jej stopni pogładowo pedagogicznych. Zobaczymy, że na każdym stopniu wyrobienia, słuchacz może otrzymać materiał pedagogiczny dobry i zły; że zła muzyka nie może być propedeutyką do muzyki dobrej; że dobra nie musi być zawsze nudna; że muzyka mniej więcej wszystkim obojętna jest pasorzytem fali, w każdym znaczeniu „drogiej”; że ekliwą muzykę sama stacja może i powinna zlekka ośmieszać.

Zastąpić obojętną kompozycję inną, z jakiegoś punktu widzenia celową — to sprawa wielu małych ale codziennych posunięć, które w sumie mogą jednak dać poważniejszą różnicę w linji wytycznej, w kampanji programów. Te małe posunięcia wymagają od układającego program uświadomionego smaku i wężu muzycznego; wymagają też instytucji radiowej; konsekwentnego zagospodarowania biblioteki i płytoteki. Plan programowy, to nie tylko plan następnych tygodni, ale lat, dziesięcioleci — plan kontaktu ze słuchaczem (muzycznie!) małoletnim ale rosnącym. Małoletni raz może sobie zdać sprawę tego, jak go uczono, może zrozumieć: wiele opiekałości ma sobie samemu przypisać. Opieszałość i nieufność, to powód a zarazem skutek nieścisłego kontaktu naszych rozgłosni ze słuchaczem. Inaczej odezwałyby się już sławniej uwagi, że: antena nie jest miejscem: na „kaganek oświaty”. Ale — prądok — może doskonale spełnić czynności oświatowe. (r)

**PANI I JEJ TOALETA**



**Kloszowe rękawki, bufki i kimona**

Ładna letnia sukienka z de seniowej crepe - de - chine'y. z krótkimi, kloszowymi rękawkami i jasnym, gładkim karczkiem.  
Zręczna bluzeczka szydelkowa z bufkami, nadająca się

do szkockiej spódniczki z koftrafaldą z przodu.  
Prosta, skromna sukienka z deseniowego sztucznego jedwabiu. Kimonowe rękawki; pasek i kokarda z ciemnego jedwabiu.



**Płótno i bawełna — materiały na lato**

Sukienka z granatowego bawełnianego materiału, ozdobiona białą taśmą. Krótki zakieci z białego płótna.  
Pośrodku zręczna sukienka z niebieskiego płótna z białymi niebieskimi guzikami.

Biała płócienna sukienka z bufkami. Jedyna ozdoba jej jest duża kokarda z materiału w białe - czerwone kraty; torebka z tego samego materiału. Czerwony lakierowany pasek i czerwony bercecik.



Wiadomości bieżące

# Człowiek jest dobry...

## Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym od godziny 8-ej rano urzęduje w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — mia sto II, na którą winni się zgłosić poborowi rocznika 1911 i starszych niemający uregulowanego dotychczas stosunku do służby wojskowej zamieszkali na terenie 1. 4. 6. 7. 10. 12. 13 i 14 komisariatów. o ile otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

## Samobójczy skok z II piętra

21-letnia Stanisława Piechota, robotnica, zamieszkała przy ul. Złotej 8, w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna mieszkania drugiego piętra. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa i w stanie bardzo ciężkim przewiózł nieszczęśliwą do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

## Bocian w więzieniu

Wczoraj wezwano do więzienia śledczego przy ul. Kopernika pogotowie ratunkowe dla udzielenia pomocy 22-letniej Helenie Spiridonow. Lekarz pogotowia przewiózł chorą wraz z noworodkiem płci męskiej do kliniki przy ul. Narutowicza. (p)

## Nagły zgon

Przed domem przy ul. Zachodniej nr. 76, zasłabł nagle Taube Borawski (Zakątna 21). Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zmarły liczył 75 lat życia. (p)

## Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15); Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalniana 76).

## „HITLER I PRZYSZŁOŚĆ HITLERYZMU”

W środę, dnia 26 kwietnia r. b. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii odczyt dr. Józefa Kruka p. t. „Hitler i przyszłość hitleryzmu”. Bilety wstępne od 25 gr. do nabycia w sekretariacie zw. zaw. pracowników handlowych (ul. Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28) w godz. 10 — 2 i 6 — 9 wiecz. i w kasie filharmonii w godz. 11 — 2 i 5 — 7 wiecz.

## Teatr i muzyka

**TEATR MIEJSKI**  
Dzisiaj, jutro i pojutrze wiecz. „Kaspian z Koepenick” ze Stefanem Jarczmem.

**TEATR KAMERALNY.**  
Dzisiaj wiecz. „Pierwsza pani Frazer” z M. Przybyłko - Potocką oraz Stefaną Jarkowską.

**TEATR POPULARNY**  
Dzisiaj dane będą trzy przedstawienia o godz. 3, 6 i 9 wiecz. „Bar-Kochba”.

**TEATR OPERETKA „8.30”**  
Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. operetka „Dolly”.

**OSTATNI WYSTĘP RERI W SCALI**  
Dzisiaj wieczorem żegna Łódź uroczą cora południowych mórz, Reri. Dzisiaj 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

**WIECZÓR PIĘŚNI I ARJI OPEROWYCH.**  
Znałomita śpiewaczka największych scen włoskich Dora Seni (Dorota Szuknick) rodem z Łodzi

Dobry; Mój Boże! Czy warto, czy nawet wogóle wypada pisać na ten temat — Od najbardziej zamierzczliwych dzieł ludzkości po dzień dzisiejszy tytuł już teoretyków dobroci i moralistów, tytuł proroków i twórców religii, tytuł wieszczów i kaznodziejów, poetów i filozofów słało dobroć, wznosiło jej pomniki i ołtarze, stawiając ją na czele obowiązków człowieka... Pisać o ludzkiej dobroci, to przecież tak, jakby pisać o odkrywcy Ameryki albo o śmieci królowej Bony. Któż zresztą zechce zaprzętać umysł tą oddawna przesądzoną i odłożoną „ad acta” sprawą — zwłaszcza dzisiaj w epoce szalejącego kryzysu gospodarczego, który pochłania całą naszą uwagę, nie pozwalając „żałować róż, gdy płoną lasy...”

A jednak — może właśnie dlatego, że świat cały przeżywa głęboki wstrząs gospodarczy, warto nie tylko zastanawiać się nad jego ujemnymi wpływami na poszczególne gałęzie produkcji, ale warto również rzucić okiem na głębokie brzozy, które kryzys ten nieubłaganie żłobi w duszach ludzkich. Podobnie, jak wojna, rozpełtał on w człowieku zwierzę — biedne, spłoszone zwierzę, które w lęku o kęs z coraz większym trudem zdobywanego pożywienia błyska kłami i wysuwa pazury. W coraz o-

trzejszej i bezwzględniejszej walce o byt kostnieją serca, coraz szczerzej zamykając się dla spraw, które nie są bezpośrednio związane z troską o własne jutro. Nazywa się to bardzo ładnie „instynktem samo zachowawczym”. Rzadko jednak przychodzi nam na myśl, że usprawnienie, a często nawet wręcz gloryfikowanie w człowieku egoizmu prowadzi nienbłaganie do przytłumienia, a czasami nawet wręcz do wykorzenia tych najdosłowniej i najbardziej istotnych wartości ludzkich, na które składała się powolna i cicha praca tysiącleci.

Takim skarbem bezcennym jest przedewszystkiem wrodzona każdemu sercu ludzkiemu dobroć. Nie zaprasza się jej dotychczas do stołów obrad, które mają stanowić o najbliższem, a może i o najdalszym jutrze ludzkości. Zapomina się o niej, jak o nędznym kopolusku — chociaż może właśnie ona umiałyby najpewniej znaleźć wyjście z labiryntu chwili obecnej. Kiedy nareszcie milkną działa, dochodzą do głosu cyfry. Rozważają, decydują i prowadzą wyłącznie pewne siebie mózgi — chociaż nawet tak wielki sceptyk, jak Anatol France, dojrzał, że „prawdziwie wielkie myśli płyną nie z głowy, lecz z serca”.

Jalże rzadko odważamy się bu-

dować na tem, że ludzie są dobrzy! Każdy człowiek jest dobry. Najczęściej jednak sam nie zdaje sobie z tego sprawy, albo też w obawie, aby dobroć ta nie była mu poczytywana za słabość lęka się jej, wstrzydź, wypiera, ukrywa ją i maskuje. Iluż najlepszych w świecie ludzi na swoją przyrodzoną skórę jagnięcą wdziewa straszliwe kudły wilcze, pragnąc zmylić leśnych rabusiów, czających się na bezbronne jagnięta...

Dobroć ludzka jest wstydlawa i pełna obaw. Wie ona doskonale, jak skwapliwie ludzie dają wiarę każdej wieści o błędach bliźniego, a z jakim sceptycyzmem przyjmują wieść o jego zasługach, póty szperając, węsząc i myszkując, póty szukając dziury w całym, dopóki u podwalin tej zasługi nie dopatrzą się przynajmniej prywaty...

Dobroć ludzka jest czasami jak ta maleńka „boża krówka”, jak ta śliczna biedronka, która często zamiast na kwiatach, szuka spoczynku na zabłąkanych wśród pól i lasów ludzkich postaciach. Przypomnijmy sobie, jak zachowywało się to maleństwo, gdy ostrożnie braliśmy je do ręki. Ze zwiniętymi skrzydełkami i skurezonemi nóżkami biedronka stawała się wtedy podobna do przeciętego na pół paciorka koralowego. Bez śladu życia, jak martwy kamyczek, leżała na naszej dłoni. Ale wystarczył jeden ciepły i ożywczy powiew naszego oddechu, aby ten śliczny drobiazg owadzi rozwinął skrzydełka i wzbił się cichym lotem nad pączkiem morzem łakowem...

W każdym sercu ludzkim mieszka taka maleńka biedronka dobro-

ci, oczekująca swego zezwolenia. Jak powiada Maeterlinck „człowiek, który zabił, twierdzi: tak jest, zabijam, ale nie kradnę. Człowiek, który ukradł, kradnie, ale nie zdradza. Człowiek, który zdradził, nie zdradzi swego brata. Bo każda istota ludzka szuka schronienia w ostatnim pięknie, które jej jeszcze pozostało. Nawet naj-nędźniejszy z ludzi posiada coś w rodzaju świątyni w swej duszy, gdzie bije źródło wody żywej, skąd czerpie siłę niezbędną do dalszego żywota”.

Podobne spostrzeżenie czyni Dostojewski. „W naszym więzieniu — pisze — przeżywali ludzie, których na podstawie wieloletniej znajomości uważałem za dzikie bestje, i którzy rymy pogardzałem. Aż tu nagle, w chwili najbardziej niespodzianej, dusze ich wylewały się nazewnątrz z takim bogactwem uczucia, z takim żywym zrozumieniem cierpienia własnych i cudzych, że miałem wrażenie, jakby łuska spadała mi z oczu — i w pierwszej chwili zdumienie moje było tak wielkie, że bałem się wierzyć temu, co miałem przed oczyma”.

Dobroć jest potrzebą każdego człowieka. Uświadomiona i wyzwolona stać się może potęgą większą od potęg materialnych. To tam, gdzie często zawodzi „mędrca szkieleto i oko”, nie zawidzicie doskonałą mądrość serca ludzkiego. Dlatego też ilekroć w gestniejących mrokach krótkowzrocznego egoizmu zabłyśnie choćby najbardziej nikły płomyk, którym boski pierwiastek duszy człowieczej daje znać o sobie, witajmy go radośnie, mówmy o nim, podsycajmy jego samotną odwagę. Bo w świetle takich płomyków peła coś stokroć ważniejszego od najbardziej palących zagadnień gospodarczych. Bo im więcej płomyków takich zabłyśnie, im wyżej w niebo wystrzelą, tem wyraźniej ujrzemy w ich świetle drogę, wiodącą najpewniej ku rozwiązaniu węzłów, w których dusi się ludzkość.

Jednym z niewielu taktów twórczych płomieni, które opróżniają ducha życie naszego miasta, jest działalność „Łódzkiej rodziny radjowej”. Stowarzyszenie to, mające na celu niesienie pomocy wszelkiej niedoli na terenie województwa łódzkiego, a szczególnie opiekę nad biednymi dziećmi ociemniałymi, odbędzie w niedzielę, dnia 23 b. m. swoje pierwsze roczne walne zgromadzenie. W chwili obecnej „Łódzka rodzina radjowa” liczy kilka tysięcy członków rzeczywistych i sympatyków, posiada oddziały w Pabjanicach i Zdunskiej Woli, kilkunastotysięczny fundusz w P. K. O., na który złożyła się ofiarnością radjostuchaczy, oraz dochody z imprez koncertowych. A wszystko to zostało dokonane w okresie coraz większego pogłębienia się kryzysu gospodarczego w naszym mieście.

Historja „Łódzkiej rodziny radjowej” brzmi dla ogółu, jak bajka. Dla tych jednak, którzy odważyli się zajrzeć w głąb własnych serc, bajka ta stała się bajką codzienną, radosną wieścią o jednym z pięknych zwycięstw na froncie walki z kryzysem moralnym.

A „życie moralne — jak to zauważył Jean Finot — w swej nieskończoności łatwiej ulega zmianom, niż pewne konieczności fizjologiczne. Umieliśmy przecież stworzyć kilka odmian róży bez kolców — wierzymy zatem w zwycięstwo człowieka, który dnia pewnego zdoła uwolnić się od jarzma błędów, niewieczących radość życia.”

Jan Piotrowski.



O, ja niebezpieczny!  
Czemuż nie brałam wcześniej  
ASPIRINY?

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Dom pastwą płomieni

Dwie rodziny pozostały bez dachu nad głową

Wczoraj o godzinie 11 rano wybuchł nagle pożar w parterowym domku drewnianym, przy ul. Folwarcznej 44 na szosie Łagiewnickiej. Domek stanowi własność Antoniego Kowalskiego, a zamieszkały jest przez dwie rodziny robotnicze, Stanisława Kwiatkowskiego i Bolesława Bednarka. W chwili wybuchu pożaru w całym domu, znajdowała się tylko żona jednego z lokatorów wraz z kilkuletnim dzieckiem. Przyszła obiad, poczuła nagle silny i grzący swąd. Zanim zorientowała się

w sytuacji, strych budynku stał już w płomieniach.

Przerażona kobieta chwyciła dziecko i wybiegła przed dom, poczęła wzywać ratunku. Zamieszkali w sąsiedztwie ludzie, pobiegli w kierunku miasta, aby zaalarmować straż ogniową. O godz. 11.55 na miejscu pożaru przybył 1a oddział straży, który niezwłocznie przystąpił do akcji ratowniczej. Było już jednak zapóźno. Praca straży ograniczyła się do zlokalizowania ognia, aby nie rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu zabudowania. Z całego domu pozostały tylko zgłiszczą. O godz. 13.20 pop. straż odjechała. Obie rodziny robot-

nicze pozostały bez dachu nad głową.

Pogorzalcami zajęły się władze. Straty sięgają kilku tysięcy złotych. Należy podkreślić, że domek ubezpieczony był na około 2 tysięcy złotych w Powszechnym zakładzie ubezpieczeń wazjemnych w Łodzi.

Jak ustalono w wyniku dochodzenia, pożar powstał wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, a mianowicie: od iskieł dymnika zapaliła się belka na strychu. Ponieważ był tam nagromadzone łatwopalne materiały w postaci słomy i drzewa, cały dom stanął szybko w płomieniach.

## Taksówka rozbiła się

o słup tramwajowy na ul. Pomorskiej

W niedzielę przed południem wydarzyła się przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiego, niezwykła katastrofa samochodowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie pociągnęła za sobą poważniejszych skutków.

Ulicą Pomorską od strony Placu Wolności pędziła z dużą szybkością taksówka, marki „Chevrolet”. W dorożce samochodowej prócz szofera znajdował się jeden pasażer. Gdy kierowca zamierzał skrócić w ulicę Kilińskiego, nagle z przeciwnej strony nadjechała dorożka. Auto było w biegu i zahamowanie go nie zażegnałoby

zderzenia. Chcąc tedy dorożkę ominąć, szofer zrobił wielki huk. Uczynił to jednak o tyle niezręcznie, że taksówka na pełnym gazie wjechała na chodnik i uderzyła całą siłą o podtrzymujący przewody słup tramwajowy. Rozległ się huk i brzęk rozbitego szkła. Karoserja wozu została zniszczona, wszystkie szyby wyleciały z ram, oraz pękło jedno z kół.

Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku, pasażer został poraniony odłamkami szkła.

Policja spisała na miejscu protokół.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym



## Złośliwy sędzia

### Bieg o puchar unieważniony

W Poznaniu odbył się bieg o puchar „Kurjera Poznańskiego”. W biegu tym prowadził doskonale średniodystansowiec wileński Sidorowicz, który jednakże wskutek złośliwości jednego z sędziów kontrolnych, zmylił trasę. Pierwszy przybył Jaworski przed Rutkowskim (oba z Warty poznańskiej). — Sidorowicz, który przybył ósmym, złożył protest. Protest ten zupełnie słusznie został uwzględniony i jury sędziowskie cały bieg unieważniło.

## Hakoah-Gwiazda

### Dzisiaj mecz piłkarski

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku DOK mecz towarzyski między Łódzkim Hakoahem a warszawską Gwiazdą (początek o godzinie 16). W przerwie meczu odbędzie się bieg dla zawodniczek i zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych (mężczyzn i kobiet). Bieg ten odbędzie się dla kobiet na dystans 1.000 mtr., dla juniorów, 1.500 mtr. i zawodników ponad lat 18 na 2.500 mtr.

## Pierwszy krok szermierczy w Łodzi

W sali szkoły im. „Jadwigi”, przy ul. Cegielnianej 26 odbył się „pierwszy krok szermierczy” w Łodzi, w którym wzięło udział 11 zawodników, po większej części absolwentów Ośrodka W. F. Odbyły się walki na florety, przyczem pierwsze miejsce w ogólnym klasyfikacji zdobył Dulikiewicz, odnosząc 4 zwycięstwa, przed Zygałdewiczem — 3 zwycięstwa, oraz Kucharskim — 3 zwycięstwa.

## Gry sportowe

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo w siatkówce żeńskiej i męskiej klasy B, które odbyły się w dniu wczorajszym w Łodzi, wyniki były następujące.

Siatkówka żeńska: Makabi — Orle 30:26, SKS — TUR 30:14, SKS — Hakoah 30:5, Orle — Hakoah 30:8 i Makabi — TUR 30:20.

Siatkówka męska: TUR — IKP 30:18, SKS — Resursa 30:0 (v. o.), Tryumf — Resursa 30:0 (v. o.), SKS — Tryumf 30:15, Orle — PKS 30:0 (v. o.) Hakoah — PKS 30:0 (v. o.), Tur — Poczta P. W. 30:16, Poczta P. W. — IKP 30:25.

Po dotychczasowych rozgrywkach największą szansę do tytułu mistrza w siatkówce żeńskiej posiadają SKS i Makabi, zaś w siatkówce męskiej Tur.

# Jedyny mecz ligowy w kraju

## Grupa wschodnia rozpoczyna mistrzostwo

Ubogi był program świąteczny mistrzostw ligowych. Jedynie zawody Ruch — Podgórze dały zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo drużynie śląskiej, która dzięki niemu ponownie wysunęła się na czoło tabeli w swej grupie. Drużyny te mają rozegrane o dwa spotkania więcej od innych zespołów. Wynik ten potwierdził ponownie przypuszczenie, iż beniaminek ligowy nie jest w stanie odegrać poważniejszej roli i udział jego w mistrzostwie polegać będzie na oddawaniu

punktów. Zresztą nawet sam Kraków w obecnej chwili bardzo sceptycznie zapatruje się na ewentualne sukcesy Podgórze w lidze i pogodził się z myślą, że więcej jak ostatniego miejsca w tabeli nie zajmie. Tabelę podajemy poniżej.

### TABELA GRUPY ZACHODNIEJ.

1. Ruch	4	3	10:3
2. Warta	2	1	4:0
3. Cracovia	2	1	3:0
4. Wisła	2	1	2:0
5. Garbarnia	—	1	0:6
6. Podgórze	—	3	1:11

**RUCH — PODGÓRZE 4:1 (1:0)**  
Jedyny mecz ligowy w kraju, jaki został rozegrany w czasie świąt Wielkiejnocy w Wielkich Hajdukach, między Ruchem a krakowskim Podgórzem zakończył się zdecydowanym i wysokim zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 4:1 (1:0). Ruch na taki wynik, w zupełności zasłużył, gdyż górował znacznie nad beniaminkiem ligi, zarówno pod względem techniki i taktyki, jak i zgrania i szybkości. Do przerwy Podgórze starało się nad-

rabiać braki ambicją, dzięki czemu Ruchowi udało się zdobyć tylko jedną bramkę przez Gwoźdźcia. W drugiej połowie krakowianie opadają jednak na siłach i przez dłuższy czas grają w dziesiątkę, wskutek niebezpiecznej kontuzji Kasiny tak, że panem sytuacji stają się całkowicie gospodarze, którzy zdobywają kolejno trzy dalsze bramki przez Gwoźdźcia, Peterka i Włodarza. Honorową bramkę dla Podgórze zdobył Ściborowski. Sędziował p. Rozenfeld.

### NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W najbliższą niedzielę w grupie zachodniej rozegrane zostaną dalsze dwa mecze o mistrzostwo ligi. W Krakowie wyznaczony został mecz Garbarni z Wisłą, natomiast na Śląsk przybędzie drużyna poznańskiej Warty, by zmierzyć się z groźnym Ruchem.

W grupie wschodniej najbliższą niedzielą będzie inauguracją meczów o mistrzostwo ligowe. Narazie Łódź pozostaje bez meczu, gdyż jedyny łódzki reprezentant zmuszony jest grać na wyjeździe. W grupie tej czynne będą w dniu otwarcia sezonu wszystkie drużyny.

W najbliższą niedzielę kalendarzyk przewiduje spotkanie ŁKS z Warszawianką w Warszawie, dalej Czarnych z Legią we Lwowie i wreszcie w Siedlcach spotkanie 22 p. p. z Pogonią.

## Porażka i remis ŁKS-u z Wartą

W Poznaniu 2:6(1:3) — w Łodzi 1:1(0:0)

W ubiegłą niedzielę gościł Ł. K. S. w Poznaniu, gdzie rozegrał towarzyskie zawody z tamtejszą Wartą. Łodzianie w meczu tym doznali bolesnej porażki w stosunku 2:6 (1:3), przyczem zgóry zaznaczyć trzeba, że przebieg gry nie wskazywał na to. Naogół siły drużyn były wyrównane, tylko że Warta potrafiła lepiej wykorzystywać momenty podbramkowe, a co ważniejsze, miała znacznie pewniejszego bramkarza. Niepewna, a chwilami lekkoomyślna nawet, gra Frymarkiewicza kosztowała łodzian utratę co najmniej dwóch bramek i tem tłumaczyć sobie należy wysoką porażkę.

Bramki dla ŁKS, zdobyli: Stepiński i Sowiak (karny) po jednej, a dla Warty Nowacki — 3, Szerfke — 2 i Kryskiewicz — 1.

### NIEROZSTRZYGNIEŃ MECZ W ŁODZI

Wczoraj ujrzelismy te zespoły przy „robocie” na boisku w Łodzi. Do pełnego składu ligowej Warty brakowało prawoskrzydłowego Radojewskiego, zastąpionego przez Różyckiego natomiast w ŁKS, nie grali Herbstreich, Karasiak i Tadeusiewicz. Byli oni zastąpieni przez Fliegla, Stepińskiego i Millera. Mecz zakończył się nie rozegraną. Technicznie przeważała Warta, szybciej, sprawniej i pewniej atakowała. Gra przeważnie toczyła się na środku boiska i mało było ciekawszych momentów podbramkowych a te, które się nadarzyły też w minimalnym stosunku zostały wykorzystane.

Dużo jeszcze wody upłynie nim ŁKS doczeka się pociechy ze Stepińskiego w ligowej drużynie. Znacznie lepiej zapo-

wiada się Miller. Ponieważ i Durka był wczoraj niedysponowany, przeto cały ciężar ofensywy spoczywał na lewej stronie ataku. Z tej też strony padła dla ŁKS, bramka: zainicjowany przez Króla wypadek został zakończony celnym strzałem, przed którym Fontowicz nie znalazł obrony. Piłka otarła się o słupek i wpadła do siatki. Ciekawe że niemal taką samą bramką odwzajemniła się Warta. W kilka minut później piłka strzelona przez Scherfkego II odbiła się o słupek, później o nogi Frymarkiewicza i przekroczyła linię bramkową. Obydwie drużyny grały miękko i wyczuwało się w nich do pewnego stopnia przemęczenie poprzednim meczem. W Ł. K. S. nie dopisała pomoc, zwłaszcza skrajna. Najlepszym w tej linii był Wellnic, lecz jego podania okazywały się mało celne i często trafiały do przeciwnika. Pracowicie w obronie grał Fliegel, a w ataku Sowiak i Król. Chociaż dość niepewnie

lecz znacznie lepiej niż w Poznaniu, bronił swej bramki Frymarkiewicz. Sędziował pierwszą część meczu p. Marczewski, drugą — p. Wardęszkiewicz. W Warcie wyróżnić należy Fontowicza, Scherfkego i Nowackiego w ataku.

Publiczność nie dopisała. — Jest pewne, że dotkliwie zimno odstraszyło niejednego od przybycia na mecz, zgodzić się jednak należy i z tem, że mecze owarzyskie nie są atrakcją i nie emocjonują tłumów. Dla tego rodzaju imprez są one nadal niezdojbyte. Tylko walka o punkty ma dla nich powab i ciągnie jak magnes.

Na meczu z Wartą doliczyć się można było co najwyżej 500 widzów.

## DFC pogromiło Wisłę i Cracovię

### Czescy piłkarze w Krakowie

W Krakowie gościła podczas świąt Wielkiejnocy doskonała drużyna czeška FCPraga, która zwyciężyła zdecydowanie zarówno Wisłę jak i Cracovię. — FCPraga okazała się zespołem doskonałym technicznie, świetnie zgranym i niezwykle szybkim. W meczu z Wisłą rozegranym w niedzielę FCPraga zwyciężyła w stosunku 4:1 (3:0). Już w pierwszej połowie czesci mieli znaczną przewagę i uzyskali trzy bramki, w drugiej połowie gra była bardziej wyrównana. Bramki dla Pragi zdobyli Kabelt — 1, Truszka 2 i obrońca Smoliński z odległości 50 m. — 1. Honorowy punkt dla Wisły zdobył Artur. Sędziował dr. Lustgarten. Widzów 2 tysiące.

FCPraga — Cracovia 3:1 (0:0). Mecz niezmiernie cieka-

wy (odbył się w dniu wczorajszym) zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 3:1 (0:0). Przez dłuższy czas Cracovia grała niezwykle ambitnie górując kilkakrotnie pod bramką Pragi. Pierwsza połowa nie przynosi jednak, żadnej z drużyn bramki, pomimo wielu dogodnych pozycji. Po przerwie więcej z gry ma F.C. Praga, która zdobywa trzy bramki. Przez Stilla 2 i przez Kabelta 1. Dla Cracovii bramkę zdobył Kubiński. Widzów pomimo chłodu 3.000 osób. Sędzia p. Rumpler.

Ludzie otyll osiągnęli bez trudu wydane i obfite wypróbenie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka-Józefa”.



### Drużyna U. S. S.

#### jeszcze nie ustalona

Reprezentacyjna drużyna Stanów Zjednoczonych do walk o puchar Daoisa nie została jeszcze zestawiona. Sfery decydujące mają pewne wątpliwości. Nie ulega kwestji udział jednego tylko gracza, a mianowicie Vinesa. Ponadto w rachubę wchodzi: Allison, Van Ryn, Sutter, Gledgill i Wood.

# CASINO

Dzisiaj początek o 12.  
Ceny miejsc  
niepodwyższone  
Passe-partouts nieważne

Najpopularniejsze arcydzieło Cecila B. de Mille'a

# W CIENIU KRZYŻA

O g. 12 i 2 Poranki uligowe



# Turyści prowadzą w tabeli

Mecze A-klasowe o punkty mistrzowskie

Dalsze trzy mecze o mistrzostwo klasy A i osiągnięte w nich wyniki zmieniły nieco układ tabeli mistrzowskiej. Obecnie, dzięki porażce LKS do Makabi, oraz szczęśliwej wygranej Turystów ze Strzeleckim K. S., na czoło wysunęli się właśnie Turyści, którzy są jedyną drużyną mającą obecnie zaledwie jeden punkt utracony, natomiast rezerwa LKS została zepchnięta na drugie miejsce. Również na jedną z najlepszych lokat bo na trzecią zaawansował Hakoah, zdobywszy dwa punkty na LTSG. Tak samo Makabi odsunęła się tymczasem od ostatnich lokat i zdołała wyprzedzić, poza Widzewem, jeszcze Wimą, Strzelecki K. S. a nawet LTSG.

Rozumie się, że z pośród ostatnich wyników najmniej oczekiwanym były: porażka LKS, zwycięstwo Hakoahu, a także i zwycięstwo Turystów, skoro grali oni w tak osłabionym składzie. Jednym słowem wszystkie wyniki — to nie spodzianki.

Poniżej podajemy tabelę mistrzowską A klasy po uwzględnieniu tych wyników.

**TABELA MISTRZOSTW KLASY A**

1. Turyści	5	3	8:3
2. LKS	4	3	6:5
3. Hakoah	4	3	7:6
4. WKS	3	2	4:3
5. Makabi	2	3	5:5
6. LTSG	2	3	3:5
7. Wima	1	2	4:5
8. Strzelecki K. S.	1	2	2:3
9. Widzew	—	1	0:4

**HAKOAH — LTSG 3:1 (2:0).**

W niedzielę odbył się mecz o mistrzostwo pomiędzy LTSG a Hakoahem i zakończył się sensacyjnym zwycięstwem zespołu żydowskiego. Przebieg gry był bardzo ciekawy, przyczem poraż pierwszy, zgodnie z naszą zapowiedzią, wystąpił w LTSG w roli napastnika Króliewiecki.

Hakoah miał swój dobry dzień, przeważał technicznie, a także i zgraniem nad swym groźnym przeciwnikiem, miał znacznie więcej z gry i w sumie wygrał mecz zasłużenie. LTSG miało pecha i przez dłuższy czas grało w 10-kę, bowiem Binecki doznał poważnej kontuzji, która uniemożliwiła mu udział w grze. Zachodzi nawet obawa złamań na nogi. Binecki natychmiast po zawodach został przewiezony do szpitala na kurację.

Bramki dla Hakoahu uzyskał Presser i Krajcer oraz Balsam z rzutu karnego, natomiast jedyną bramkę dla zwycięzcy strzelił Króliewiecki. Najlepszym graczem na boisku okazał się środkowy pomocnik Kahan. Sędziował p. Wardęszkiewicz. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził z górą 3000 widzów.

**TURYŚCI — STRZELECKI K. S. 2:0 (0:1).**

Mecz rozegrany w zgoła nieodpowiednich warunkach. Wichura straszna, kurzawa niesłychana do go stopnia, że chwilami nie było widać tego, co się dzieje na boisku. Były wypadki, że sędzia ze względu na te warunki zmuszony był odwołać wykonanie rzutu różnego, zawinonego przez bramkarza i to wtedy, gdy po aucie wykopywał on swobodnie piłkę w pole.

Szczęśliwie mecz ten wygrali Turyści. A mogło być z powodzeniem odwrotnie, ponieważ Strzelecki K. S. okazał lepszym zespołem i lepiej potrafił przystosować się do tych fatalnych warunków. Więcej szczęścia mieli jednak Turyści, zwłaszcza w drugiej części zawodów, kiedy to grali z wiatrem.

Turyści wystąpili do zawodów w mocno osłabionym składzie. W ataku brak im było Klimczaka i Nykła a na dobitkę złego w ostatniej chwili zabroniono Pilcowi, niedawno powołanemu do wojska, udziału w grze, dzięki czemu jedenastym

graczem drużyny był Frankus, mocno kontuzjowany na ostatnich zawodach. Spełniał on rolę raczej statysty, niż gracza, w każdym razie w miarę sił zachował niebezpieczną lewą stronę ataku przeciwnika i to z wynikiem nawet dość skutecznym.

Pierwszą bramkę uzyskał Strzelecki K. S. po rzucie wolnym. Strzelczyk tak niefortunnie odprowadził piłkę głową, że ta wpadła do siatki. 1:0 dla Strzeleckiego do przerwy. Po zmianie stron Turyści lepiej potrafili wykorzystać wiatr. Już w pierwszych minutach z centrum Czajkowskiego strzela wyrównującą bramkę Stawicki głową, a w 23 minucie daleki niespodziewany strzał Michalskiego zaskoczył nieprzygotowanego Wojciechowskiego i zapewnił fioletowemu zwycięstwo.

Zaznaczyć należy, iż obydwie drużyny niewykorzystały rzutów karnych. Obrona Turystów była na meczu tym bardziej niebezpieczna dla swej drużyny, niż dla przeciwnika, gdyż zbyt jej skłonność do gry foul stała budziła obawy o rzuty karne. Sędziował zawody p. Piotrowski. Publiczności 500 osób.

# Kusociński-Lehtinen

Pojedynek dwóch asów w ramach międzynarodowych zawodów w stolicy

Warszawski związek lekkoatletyczny planuje zorganizowanie dwóch wielkich meczów lekkoatletycznych w dniach 27 i 28 maja. Organizatorzy noszą się z zamiarem zaproszenia na te zawody słynnego rekordzisty świata w biegu na 5 klm., Lehtinena, oraz węgrowskiego Szabo i Bodossygo, a także Czechów Doudy i Drodzy, wreszcie holenderskiego Schurmana.

Wymienieni powyżej zawodnicy z których każdy jest sławą światową, zostali już zaproszeni. Organizatorzy liczą się poważnie z tem, że zaproszenia zostaną przyjęte, to też

zawody zapowiadają się jako jedna z największych tego rodzaju imprez w Polsce.

W programie zawodów przewidziany byłby pojedynek Kusocińskiego z Lehtinenem na dystansie 5 klm., skoku wzwyż pomiędzy Piawczykiem a Bodossym, wreszcie trójbój sprinterski między Wala siewiczówną a holenderską Schurman, która dotychczas dzierży oficjalny tytuł rekordzistki świata w biegu na 100 mtr. (11,9 sek.). Wreszcie Heljasz miałby jeszcze raz okazać zmierzyć się z Doudą.

# Dwa mecze Gedanji

Wygrana w Warszawianką, a przegrana z Legją

Dwa mecze towarzyskie rozegrane w niedzielę i poniedziałek w Warszawie przez „Gedanję“ z Warszawianką i Legją przyniosły gościom zwycięstwo i porażkę. W niedzielę Gedanja spotkała się z ligową Warszawianką, zwyciężając ją w stosunku 5:2 (2:2). W pierwszej połowie gra była równorzędna, natomiast po przerwie Gedanja

miała znaczną przewagę. Bramki dla Gedanji zdobyli: Dolecki 3 i Klajn 2, zaś dla Warszawianki Korngold 2. Sędziował p. Mosiński.

Legja — Gedanja 4:2 (3:2). Drugiego dnia, t. j. w dniu wczorajszym Gedanja rozegrała towarzyski mecz z ligową Legją. Piłkarze Gedanji wykazali przemęczenie i grali znacznie gorzej aniżeli z Warszawianką. Legja górowała nieco szybkością i techniką, chociaż polacy gdańscy przeciwstawili niezwykle twarde opór. Bramki dla Legji zdobyli: Wypijewski, Nawrot, Szaller i Maurer, zaś dla Gedanji Dolecki.

# Mecze piłkarskie w Pabjanicach

Podczas świąt Wielkiejnocy zostały rozegrane w Pabjanicach następujące mecze towarzyskie w Pabjanicach:

**TUR — BURZA 1:0 (0:0).**

Mecz towarzyski, zakończył się zwycięstwem Turu, aczkolwiek stroną przeważającą była Burza. Zwycięską bramkę dla Turu zdobył Łęcki, sędziował p. A. Kubik.

**SUKCESY WKS W PABJANICACH.**

W dniu wczorajszym bawiły w Pabjanicach zespoły siatkówki i koszykówki męskiej, które rozegrały dwa mecze z reprezentacją tamtejszego podokręgu. W siatkówce WKS zwyciężył zdecydowanie w stosunku 30:14, wykazując zdecydowaną przewagę nad pabjanicznymi. W koszykówce zespół WKS zaprezentował się z jaknajlepszej strony, demonstrując grę niezwykle żywą i efektywną i osiągając rewelacyjne zwycięstwo w stosunku 72:38 (38:14). W WKS wyróżnił się Przygoński.

# Polska -- Czechosłowacja 1:1(0:1)

Mecz drużyn robotniczych podczas ulewnego deszczu

W Sosnowcu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarskich reprezentacji robotniczych Polski i Czechosłowacji. Zawody te odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Niemal przez cały czas padał ulewny deszcz. Grząski teren w wysokim stopniu utrudniał grę. Lepsza technicznie drużyna Czechosłowacji dawała sobie przedewszystkiem z temi nieoczekiwanymi trudnościami i w pierwszej części zawodów przeważała. W tej fazie gry pada dla Czechosłowacji jedna bramka. Strzelecom jej okazał się Schwahn i to już w 16 minucie meczu. Czesi wykazali, poza lepszą techniką, także zrozumienie i zgranie.

Dopiero w drugiej połowie polacy potrafili jako tako zgrać się i dzięki ambicji i wielkim wysiłkom grę wyrównali. Przyzwyczajeni już do błotnistej terenu pod koniec zawodów przeważali nad zmęczonym przeciwnikiem. Wyrównującą bramkę uzyskał dla polskiej reprezentacji w 26 minucie Błazalek. Ostateczny wy-

nik meczu nie został już do końca zmieniony.

W polskim zespole reprezentacyjnym grał również zawodnik łódzkiego Widzewa, Głogowski, który obok Smorskiego I (Skra) zasłużył na wyróżnienie. U Czechów najlepszymi okazali się Schlosser i Klupza. Sędziował p. Gyöfi. — Naogół siły przeciwników oceniali trzeba jako równe.

W drugim dniu świąt dru-

żyna Czechosłowacji grała z kombinowanym zespołem robotniczym Zagłębia. Również i te zawody zakończyły się nie rozstrzygnięciem 2:2.

Zespół łódzkiego Widzewa bawił w sobotę w Hajdukach Wielkich i tu rozegrał mecz z RKS. Hajduki Wielkie. Łodzianie w zawodach tych doznali porażki w stosunku 2:4 (1:2).

# Hebda przegrał do Wittmana!

Wiosenne niespodzianki tenisowe

W Warszawie na kortach tenisowych Legji rozegrany został turniej wiosenny, w którym wzięli udział najlepsi tenisisci z Hebda, Wittmanem, Stolarowem i Tłoczyńskim na czele.

W turnieju tym sensacyjnej porażki doznał mistrz Polski, Hebda, przegrywając swe spotkanie z Wittmanem w czterech setach. W grze parami Hebda — Tłoczyński wygrali z parą Wittman — Stolarow

w trzech setach w stosunku 4:6, 8:6 i 6:3.

Również i w Poznaniu odbył się mecz tenisowy, w którym brał udział Tłoczyński. Tłoczyński wygrał ostatecznie, lecz walka z War mińskim była bardziej zażarta. Zwłaszcza w pierwszym secie Tłoczyński natrafił na nadzwyczaj silny opór, który stopniowo z biegiem gry malał. Spotkanie wygrał Tłoczyński w stosunku 9:7, 6:4 6:2



Przejazd 2

**Dziś premiera!**  
żywy głos, śmiech i szczebiot słodkiej

**KIKI** w innych rolach

Poraz pierwszy na ekranie w Łodzi **Mary Pickford**

w kipiącym humorem i werwą filmie p. t.

**REGINALD DENNY** i Margaret LIVINGSTON



Główna 1

Nadprogram: „W kraju srebrnego lwa”

Uwaga: Kiki z Mary Pickford w Łodzi nie był wyświetlany

Dawłukowy Kino-Teatr „Przedwieśnie”



Zeromskiego 74, róg Kopernika

# Wielki świąteczny program!

Bezsprzecznie najlepsza i najweselsza komedia polska p. t.:

# ROMEO i JULCJA

W rolach głównych: Zula Pogorzelska, Adolf Dymśza, Antoni Fertner, Konrad Tom, Stanisław Sielański.

Następny program: „SZATAN ZAZDROŚCI” w rolach główn. Gary Cooper i Tallula Bankhead

Gony miejsca: I 1,09, II 90 gr., III 60 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.



## Teatr SCALA

Śródmiejska 15, tel. 232-33  
Przedsprzedaż w kasie teatru  
od godz. 11.

Dziś poraz ostatni!  
RERI

olśni i zachwyca

## Zupełna zmiana programu!

Pocz. o g. 6, 8 i 10 w. Znakomita gwiazda „Paramountu”, egzotyczna tancerka z Tahiti  
świetny artysta i konferencier  
Niezrównany  
Halina KAPACKA  
art. teatru „Morskie Oko” Heinrich i Prokopłakówna  
z teatru Alhambra w Warszawie  
pierwsz. pieśniarka i wodewilistka  
imitator  
światowej sławy duet taneczny  
Zwiększona orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana.

## Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG  
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.  
przeprowadził się na  
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. Szreiber  
chirurg

przeprowadził się na ul.  
Narutowicza 9,  
telef. 122-95

Dr. med.  
M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne  
przeprowadził się na ulicę  
Zachodnią 64  
telefon 185-49  
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.  
w niedziele i święta od 10—12 w poł.

Dr. med.  
Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne  
i moczopłciowe  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
przyjmuje od 8—11 rano i od 3—9 w  
w niedziele i święta od 9—1

Doktor  
W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83  
powrócił  
Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe  
Gabinet Roentgenolecniczy  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od  
1-jej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.  
w niedziele i święta od 10—1

Pielęgniarki-  
hygienistki

przyjmują dyżury i wszelkie  
zabiegi  
po cenach przystępnych  
Piotrkowska 62, m. 103  
tel. 242-82.

Doktor  
I. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne  
Piotrkowska 56 tel. 140-62  
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w  
w niedz. i święta od 10—1 pp.

Dr. Trawiński  
CHIRURG

przeprowadził się na ul.  
Piotrkowska 116  
telef. 215-86.

Lek. dent.  
L. Gecowowa

przyjmuje  
Zielona 3, I p. fr.  
tel. 131-91  
od 11-1 i 3—8 w.  
(dawniej w lecznicy „Vita”)

## Łódzkie Towarzystwo Muzyczne

Aula Gimnazj. Miejsk. im. Piłsudskiego  
Sienkiewicza 46.

Dziś, wtorek, godz. 8 min. 30 wiecz.

## Koncert

Wykonawcy:  
Bronisława Rotsztatówna  
(skrzypce)  
Lili Koroczyńska  
(fortepian)

Bilety: 1 zł. dla członków i młodzieży szkolnej,  
oraz zł. 1.50 do nabycia przy kasie

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Ba-  
weńskiej „Jakob Kestenberg” w Łodzi  
zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w poniedziałek, dnia  
1 maja r. b. o godz. 6 pp. odbędzie się w lokalu To-  
warzystwa przy ul. D-ra Sterlinga Nr. 26

Zwyczajne Ogólne Zebranie  
z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie ze-  
brania i wybór przewodniczącego, 2. Wybór członków  
Komisji Rewizyjnej, 3. Wolne wnioski. Akcjonariusze  
pragnący przystąpić do Ogólnego Zebrania winni  
zgodnie z § 51 ustawy złożyć swoje akcje do zarządu  
Towarzystwa na 7 dni przed terminem zebrania. Zam-  
iast oryginalnych akcji mogą być złożone zaświadcze-  
nia instytucji kredytowych o przyjęciu akcji na prze-  
chowanie lub w zastaw. O ile Zebranie okaże się w  
pierwszym terminie nieprawomocne, to drugie bez-  
względnie prawomocne zgodnie z § 59 statutu odbędzie  
się dnia 15 maja r. b. o godz. 6 pp. w tymże lokalu i z  
tymże porządkiem dziennym.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch  
Tel. 213-84.

## SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 23-go kwietnia 1933  
o godz. 8.30 wiecz.

Niedwołalnie pożegnalny występ  
przed wyjazdem zagranicę

Wykonawczyni programu:

HANKA

## ORDONÓWNA

Najznakomitsza pieśnierzka polska  
W programie:

20 najpiękniejszych piosenek  
z własnego repertuaru

CENY POPULARNE

Bilety już nabywać można w kasie  
Filharmonji

Dr. med.  
M. Lewitter

akuszer ginekolog  
przeprowadził się na  
ul. Sienkiewicza 6,  
tel. 137-25  
przyjm. od 7—9 wiecz.

Gabinet kosmetyki  
leczniczej i toaletowej  
Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki  
Moniuszki 1, tel. 127-99.  
Usuwanie wszelkich  
defektów cery.  
Usuwanie bezpowrotnie i bez  
ślądów szpecących włosów.  
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.



## ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres  
ortopedji: złuszczone ręce, nogi, aparaty ortoped.  
wielkich systemów, gorsety na skrzywienie  
kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską  
stopę (platfus) z kompozytu aluminowej i z ma-  
sy. Aparat własnego wynalasku na krótsze  
nogi, zastępujące obuwie na korku (można na  
nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rup-  
turowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
Józef Rosenberg  
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.  
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.  
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

## KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków

metalowych

Łózek

metalowych

Materaców

sprężynowych

„PATENT”

Wytymaczek

amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,  
TEL. 133-04, w podwórzu.

Najlepszą wodę sodową w balonach,  
lemoniady owocowe oraz specjalności

„Chabomlek” i „Oranżadę”  
poleca

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH

„Źródło”  
Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

## „HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-  
ce w zakres czyszczenia szyb, frote-  
rowania, cyklinowania i drutowania  
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań  
oraz czyszczenie okien fabrycznych w  
budynkach piętrowych i parterowych  
(t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie  
elektroluzem.

Opakowanie drwi i okien na zimę!  
Ceny niskie. Tel. 100-47 (prywatnie)

Instytut de Beaufe  
SZKOŁA KOSMETYCZNA

zaloż. 1924 r. zatwierdzona przez wł.  
Państwowe  
ANNA RYDEL  
Piotrkowska 111 tel. 163-77  
Śródmiejska 18 tel. 169-92

Rajonalna kosmetyka lecznicza i to-  
aletowa. Odmladsanie. Radykalne w-  
suwanie szpeczących włosów. Farbo-  
wanie włosów. Poradnia oraz indy-  
widualne stosowanie hyg.-kosm. prepa-  
ratów „IBAP”. Przyjmuje od 10—8  
wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny  
przystępne.

## Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIZUTERJĘ i kwity  
lombardowe kupuje i płaci naj-  
wyższe ceny. Magazyn jub-  
lerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, róż-  
ną biżuterję oraz kwity lombar-  
dowe kupuje i płaci najwyższe  
ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

MASZYNA DO PRANIA nowa,  
zagraniczna, marki „John” oka-  
zynie tanio do sprzedania  
Wiadomość telefonicznie 226-00

FORD 27 ROK, pedałow, n.  
nowych gumach, w najlepszym  
stanie, sprzedam; również ma-  
gneto 6-cylindrowe i 4 latarnie  
„Boszsza”. Zgłoszenia: Zamen-  
hofska 6, u dozorczy.

WÓZECZKI, wytymaczki, polowe  
łódeczka, leżaki poleca Marja Ja-  
kobi, Piotrkowska 107 sklep w po-  
dwórzu. Tel. 123-00.

MOTOCYKLE najprędziej-  
szych marek nowe i używane,  
najtaniej zakupisz w firmie  
Leon Leszczyński, Łódź, Piotrk-  
owska 175, tel. 205-06. Niskie  
ceny, dogodne warunki. Kupno  
maszyn używanych—samiana.  
755—19

KUPIĘ b. okazjnie maszynę do  
pisania. Może być portable. Oferty  
pod K. K. 5200—8

POKÓJ dla jednej osoby z uży-  
walnością telefonu do wynaj-  
cia. Wiadomość: tel. 163-60.  
(Mielczarskiego 24)

POKÓJ W WARSZAWIE fronte-  
wy, parterowy, jako dzienny gab-  
inet przyjęć (wejście niekierujące)  
do wynajęcia dla doktora inżynie-  
ra, adwokata. Telefon 612-20, od  
10—5. Orła 5 m. 2. —3

ZAGINAŁ WEKSEL, płatny 20  
kwietnia 1933 roku na sumę zł.  
500.— z wystawienia Sz. Bern-  
heima, Łódź, Zawadzka nr. 7,  
bez zlecenia. Weksel niniejszy  
unieważnia się. Zwrot za wy-  
nagrodzeniem do A. Srebrnik  
Łódź, ul. Południowa nr. 5.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnośnienie—  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1.50 w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.  
bez zastrzeżenia miejsca 30 gr. naliczane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne  
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-  
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są  
o 50% drożej. firm zastr. 100%. Za ośl. tabaleryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej!  
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.